



o tyle wzrósł tegoroczny fundusz płac w Timken Polska

Tygodnik

Nr 9/2020 5-11.03.2020 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Porady prawne:
ŚWIADECTWO PRACY
7 Kto je wystawi w przypadku likwidacji zakładu pracy?

Większość załogi Bitronu za strajkiem

- | | |
|--|------|
| • Liczba pracowników uprawnionych do głosowania | 1062 |
| • Liczba pracowników biorących udział w głosowaniu (tj. kart do głosowania wyjętych z urny) | 696 |
| • Frekwencja | 66 % |
| • Liczba głosów nieważnych | 2 |
| • Liczba głosów ważnych | 662 |
| w tym: | 32 |
| liczba głosów pozytywnych (TAK) | |
| liczba głosów negatywnych (NIE) | 95 % |
| • Odsetek głosów pozytywnych | 355 |
| • Liczba głosów, konieczna do ważności głosowania | |
| • Komisja stwierdza: | |
| • w głosowaniu wzięło udział 696 pracowników, co stanowi 66% uprawnionych w Bitron Poland Sp. z o.o. | |
| • (załogi strajkowej) poparło 662 pracowników, | |

Foto: mat. prasowe PGG

3



Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: wfosigw.katowice.pl

4 W rybnickim szpitalu podpisano porozumienie. To oznacza, że strajku nie będzie.

5 W Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju powstała organizacja „Solidarność”.

6 WFOŚiGW rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń do konkursu „Zielone czek”.
Foto: wfosigw.katowice.pl

Liczba tygodnia:

miesięcznie dostarczają na rynek trzy polskie spółki węglowe – Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa i Tauron Wydobycie – podał w wywiadzie dla portalu wnp.pl Tomasz Rogala, prezes PGG.

Ta suma zasila sektor technologiczny, maszynowy i pracowniczy. Porównał tę kwotę ze środkami, jakie zaproponowała Komisja Europejska w Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (czyli swego rodzaju rekompensaty za odejście od węgla – przyp. red.). Według wyliczeń prezesa największej górniczej spółki w Europie, gdyby podzielić te środki, które są przewidziane przez KE dla całej Polski, czyli 2 mld euro przez okres siedmiu lat, to wychodzi 100 mln zł miesięcznie. To 16-krotnie mniej, niż mamy obecnie dzięki górnictwu węgla kamiennego.

Górnictwa „S” żąda realizacji inwestycji w energetyce węglowej

Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” zwróciła się 3 marca do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina o podjęcie wraz z zarządami spółek energetycznych działań w sprawie faktycznego rozpoczęcia realizacji „Programu dla Śląska” w obszarze energetyki. Jako kluczowe projekty KSGiE wskazała rewitalizację elektrowni węglowych w Rybniku i w Łaziskach, podkreślając, że to bardzo ważne inwestycje dla Śląska, a zwłaszcza dla państwowych spółek węglowych dostarczających paliwo dla tych elektrowni.

– Odejście od realizacji powyższych inwestycji węglowych, a także odstąpienie od realizacji projektu budowy elektrowni węglowej „Ostrotka C” doprowadzi do drastycznego ograniczenia zapotrzebowania na węgiel energetyczny, a w konsekwencji do decyzji o zamykaniu kopalń i zwolnieniach górników. W ocenie Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” dopuszczenie do takiej sytuacji byłoby wyrazem skrajnej nieodpowiedzialności. – I nie mamy tu na myśli wyjątkowo niepokojów społecznych, jakie wywoła zamykanie kopalń, ale zwracamy też uwagę na zagrożenia, jakie polityka rezygnacji z węgla niesie dla bezpieczeństwa energetycznego całego państwa – czytamy w wystąpieniu władz górniczej „Solidarności” do wicepremiera Jacka Sasina.

NY

Chodzi o to zwłaszcza...

Media w czasach zarazy

Kiedyś w marcu przedszkolaki ruszały na poszukiwanie pierwszych oznak wiosny. Tu pierwiosnek, tam zawilec. Pierwsze bazy, pączki, listki. Gdzieś ostatnia, smutna spływa kra. Ten marzec jest inny. Nic spływa, bo zimy nie było. Zamiast dzieci, grupy pra-

cowników mediów trzymając się za ręce, już pod koniec lutego wyruszyły na poszukiwanie pierwszych oznak koronawirusa w Polsce. Bo to wstyd przed Europą, że do nas jeszcze nie zawitał, a nawet Białoruś już jeden przypadek ma. Część poszukiwaczy twierdziła, że tak naprawdę koronawirus już dawno u nas jest, ale z powodu nieudolności polskiego rządu nie został jeszcze wykryty. Inni podejrzewali bardziej piętrową intrygę, w której rząd celowo ukrywa informację o wizycie zarazy, aby nagłośnić ją w odpowiednim momencie i wskazać, jak widowiskowo ją pokonuje dwoma ciosami „z karata”. W końcu udało się. Nie wypadliśmy sroce spod ogona. Też mamy tego bakcyła, co zresztą postanowił ogłosić 4 marca na nadzwyczajnej konferencji prasowej minister zdrowia. Co prawda nie jest to nasz rodzimy, nadwiślański koronawirus, bo przyjechał na polskim obywatelu z Niemiec. Ale u nas osiadł i świadczy, że nie jesteśmy jacyś inni. Też mamy wirusa, jak cała postępową Europę.

W sumie owe perypetie z poszukiwaniem COVID-19 mogłyby pozostać przedmiotem żartów, gdyby nie fakt, że po pierwsze, koronawirus podobnie jak grypa bywa śmiertelny, po drugie zaś, po raz kolejny uświadomiłem sobie bezsilność zwykłej większości wobec perfidnej,

ale wpływowej mniejszości, która na ludzkim strachu i panice usiłuje zrobić interes biznesowy bądź polityczny, albo oba geszefty jednocześnie. To w sumie była dość smutna konstatacja, że tak wiele informacyjnych portali, w dodatku mieniących się tzw. „poważnymi”, w ostatnich dniach poza kolejnym doniesieniem o koronawirusie

praktycznie nie ma żadnych innych treści. Zbieg okoliczności? Wyraz odpowiedzialności za zdrowie czytelników? Kpiny. A zdjęcia pustek półek w sklepach, gdzie ludzie wykupili całe zapasy w obawie przed nadejściem zarazy? Kręcenia kamerą kałuży tak, aby wyglądało jak popowodziowe rozlewisko o metrowej głębokości, to przy tym lekkie odstępstwo od wymogów elementarnej rzetelności.

COVID-19 to znakomita okazja dla wielu „inżynierów społecznych”, aby poćwiczyć, jak ludzie są odporni na medialne manipulacje, jak sterować reakcjami dużych grup społecznych, jak wywołać panikę oraz jak to wszystko zmonetyzować. To też niezły poligon, który pozwala sprawdzić, jak długo to straszenie zarazą można ciągnąć, zanim ludzie się zmęczą i z fazy strachu przez zarazę przejdą nieuchronnie do fazy powszechnych kpín z ataku chińskiego koronawirusa na postępową Europę, a maseczki na twarzach staną się passe tak samo, jak niemodne stały się najpierw spodnie dzwony, a potem odwrotnie, obciachem były gacie zwężone na łydkach, aby ustąpić miejsca rurkom odslaniającym kostki ledwo okryte skradzionymi przed-

szkolakom skarpetkami w truskawkę.

Jeden z Drugąj)

Co prawda nie jest to nasz rodzimy, nadwiślański koronawirus, bo przyjechał na polskim obywatelu z Niemiec. Ale u nas osiadł i świadczy, że nie jesteśmy jacyś inni. Też mamy wirusa, jak cała postępową Europę.

Kalejdoskop:

Strajk w metrze w Londynie?

10 tys. pracowników brytyjskiego metra przygotowuje się do referendum strajkowego w sprawie podwyżek wynagrodzeń. To wynik braku efektów trwających od wielu miesięcy negocjacji płacowych.

Przygotowania do głosowania rozpoczęły zarówno związki zrzeszające pracowników obsługi metra w stolicy Anglii, jak i centrala związkowa reprezentująca maszynistów – podaje portal BBC.

Związkowcy wezwali burmistrza Londynu Sadiq Khana, aby zgodził się na podwyżki płac i zawarcie porozumienia. Przedstawiciele centrali związkowych wskazują, że załoga ciężko pracuje, aby metro działało sprawnie mimo ogromnej liczby pasażerów, złego stanu infrastruktury oraz coraz częstszych przypadków agresji i przemocy, z którymi pracownicy spotykają się ze strony podróżnych.

Podatek handlowy zgodny z prawem UE

Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że wprowadzony na Węgrzech progresywny podatek dla dużych sieci handlowych jest zgodny z unijnymi przepisami – donosi dziennik.pl

To bardzo ważna wiadomość dla Polski, która chce opodatkować wielkopowierzchniowy handel na podobnych zasadach. Ustawę w tej sprawie przyjęto w 2016 roku, ale przepisy zostały zaskarżone przez Komisję Europejską. Postępowanie w tej sprawie toczy się przed TSUE.

Podatek od wielkich, w zdecydowanej większości zagranicznych, sieci handlowych był jednym ze sztandarowych projektów PiS w kampanii wyborczej w 2015 roku. Według danych publikowanych przez resort finansów, znaczna część sieci handlowych mimo gigantycznych obrotów, nie płaci w Polsce podatku dochodowego.

Kosmiczna oferta pracy

NASA szuka kandydatów na astronautów. W ogłoszeniu rekrutacyjnym agencja wymaga m.in. gotowości do częstych podróży – informuje RMF.24

Rekrutacja astronautów została ogłoszona po raz pierwszy od 4 lat. Ma potrwać do końca marca. Żeby zostać astronautą trzeba mieć amerykańskie obywatelstwo i dyplom wyższej uczelni z kierunków związanych z technologią, inżynierią lub matematyką. Agencja podaje także, że konieczne będą częste podróże i nie jest możliwa praca zdalna. Przyszły astronauta może liczyć na wynagrodzenie w wysokości od niespełna 105 do ponad 160 tys. dolarów rocznie.

Podczas poprzedniej rekrutacji przeprowadzonej w 2015 roku swoje CV wysłało do NASA ponad 18 tys. chętnych. Astronautami zostało zaledwie 11 spośród nich.

Oprac. ŁK

Większość za strajkiem



Foto: ISD

66 proc. załogi sosnowieckiego Bitronu wzięło udział w referendum strajkowym. Głosowanie rozpoczęło się w czwartek 27 lutego o świcie i trwało całą dobę. 95 proc. głosujących opowiedziało się za strajkiem.

Mamy nadzieję, że wynik referendum da do myślenia szefom firmy i wreszcie zaczną z nami konstruktywnie rozmawiać. Dwie trzecie załogi zadeklarowało gotowość do strajku. To nie są przelewki – powiedziała Izabela Będkowska, przewodnicząca „Solidarności” w Bitronie.

W referendum pracownicy odpowiedzieli na pytanie, czy są za przeprowadzeniem bezterminowej akcji strajkowej w celu poparcia żądań zgłoszonych przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” w Bitron Poland. Tych żądań jest w sumie sześć. Dotyczyły podwyżek płac zasadniczych oraz dodatków i premii, a także gwarancji zatrudnienia.

– Spodziewaliśmy się poparcia dla strajku, ale skala zainteresowania głosowaniem nawet dla nas była miłym

zaskoczeniem. Frekwencja na poziomie 66 proc. i 95 proc. głosujących „za” to naprawdę znakomity wynik. Pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku, że załoga chce, aby kwestia podwyżek płac, podwyżek realnych, a nie symbolicznych, została załatwiona jak najszybciej – podkreśliła przewodnicząca.

3 i 4 marca odbyły się dwie kolejne rundy rozmów pomiędzy pracodawcą a reprezentantami „Solidarności”. – Możemy mówić, że nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk. 5 marca będą kolejne rozmowy. Mamy nadzieję, że jesteśmy coraz bliżej uzgodnień, które pozwolą nam na zawarcie długo oczekiwanego przez załogę porozumienia w sprawie podwyżek – dodała Izabela Będkowska.

W Bitronie od 21 stycznia „Solidarność” prowadzi spór zbiorowy z pracodawcą. Zasadniczy postulat, jaki przedstawił związek, to podwyżka stawek

godzinowych o 5 zł brutto. W odpowiedzi kierownictwo firmy zaproponowało wzrost stawki o 1,1 zł brutto. Podczas negocjacji strona związkowa poszła na ustępstwa, modyfikując żądania. Ostatnia propozycja strony związkowej to podwyżka stawek godzinowych o 2 zł brutto i jednoczesne włączenie do płac zasadniczych 200 zł z premii frekwencyjnej, co w sumie daje podwyżkę o 3,2 zł brutto na godzinę. W odpowiedzi pracodawca też zmienił swoją propozycję oferując podniesienie stawki godzinowej o 40 gr, czyli z 1,1 zł do 1,5 zł. Zdaniem związku to zdecydowanie za mało, stąd decyzja o referendum strajkowym.

Bitron Poland w Sosnowcu zatrudnia przeszło 1060 osób. Firma produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu AGD. Większość załogi stanowią kobiety.

Grzegorz Podzorny

Reklama

COHEN
i Kobiety

DAMIĘCKA KUKULSKA LIPNICKA
ŁOBASZEWSKA PIETRUCHA WROŃSKA ZAWIAŁOW



muyc.com.pl Jedynka onet Kobieta

**27.03
SZCZECIN**
**29.03
ZABRZE**
**30.03
WARSZAWA**

Na eBilet.PL WYBIERZ koncert COHEN i KOBIETY, WYBIERZ MIEJSCA I WPISZ KOD SOLIDARNOSC BY SKORZYSTAĆ Z RABATU

2 marca w Katowicach podpisane zostało porozumienie płacowe, kończące spór zbiorowy w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku. Strajk w placówce został odwołany.



Foto: ISD

Porozumienie w rybnickim szpitalu. Strajku nie będzie

Zgodnie z zapisami porozumienia pielęgniarki i położne dostaną podwyżkę średnio o 275 zł brutto, z kolei pozostali pracownicy nieobjęci systemowym wzrostem wynagrodzeń otrzymają podwyżkę płacy zasadniczej o 350 zł brutto – powiedział po zakończeniu rozmów w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Piotr Rajman, przewodniczący „Solidarności” w rybnickim szpitalu.

Podwyżka w wysokości 350 zł brutto zostanie wypłacona w dwóch transzach. Od 1 marca wynagrodzenia zasadnicze wzrosną o 210 zł brutto, a od 1 lipca o

kolejne 140 zł brutto. Wzrost wynagrodzeń nie obejmie pracowników, których pensje wzrosły w styczniu w wyniku podwyższenia płacy minimalnej.

Porozumienie kończy spór zbiorowy trwający w szpitalu od maja 2018 roku. – Łącznie w wyniku wszystkich trzech porozumień podpisanych w trakcie sporu (częściowe porozumienia płacowe zawarto w październiku 2018 roku i czerwcu 2019 roku – przyp. ŁK) płace zasadnicze w szpitalu wzrosły o 1150 zł brutto, co niemal w całości wyczerpuje nasze postulaty. Przypomnę, że w sporze domagaliśmy się 1200 zł brutto. Myślę, że jest to suk-

ces wspólnej reprezentacji związkowej. Z tych negocjacji wychodzimy z tarczą – wskazał Piotr Rajman.

Po zakończeniu rozmów związkowcy podziękowali marszałkowi województwa śląskiego Jakubowi Chełstowskiemu za zaangażowanie w rozwiązanie konfliktu w WSS 3 w Rybniku. Samorząd wojewódzki jest organem założycielskim tej placówki. – Gdyby nie udział pana marszałka w negocjacjach, najprawdopodobniej dzisiaj mielibyśmy w Rybniku strajk – wskazał przewodniczący.

13 lutego w WSS 3 w Rybniku odbył się dwunastogodzinny strajk ostrzegaw-

czy. Szpital pracował w trybie ostrego dyżuru, najczęściej chorym osobom pomoc była udzielana. Natomiast zaplanowane wcześniej zabiegi przesunięto. 24 lutego w rybnickim szpitalu miała rozpocząć się bezterminowa akcja strajkowa, jednak w związku z trwającymi rozmowami organizacje związkowe zawiesiły decyzję o rozpoczęciu protestu. Podpisanie porozumienia płacowego oznacza, że strajk został ostatecznie odwołany.

W WSS nr 3 w Rybniku na umowach o pracę zatrudnionych jest ponad 1300 pracowników.

Łukasz Karczmarzyk

Podwyżki w Timken Polska

O 5 proc. wzrost od 1 marca fundusz płac w spółce Timken Polska w Sosnowcu. Wyższe wynagrodzenia wpłyną na konta pracowników do 10 kwietnia.

Podczas rozmów z pracodawcą przedstawiciele organizacji związkowych ustalili minimalną wysokość podwyżek dla poszczególnych pracowników. Jak informuje Zbigniew Michałkiewicz, przewodniczący zakładowej „Solidarności” osoby, które zrealizowały powierzone im zadania, będą zarabowały rocznie co najmniej

o około 2 tys. zł brutto więcej. – Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że podwyżka będzie zróżnicowana, a wzrost płac zostanie uzależniony właśnie od stopnia, w jaki poszczególni pracownicy wywiązali się ze swoich zadań – wyjaśnia przewodniczący.

Jak zaznacza Zbigniew Michałkiewicz, wynagrodzenia pracowników spółki systematycznie wzrastają. W zeszłym roku fundusz płac został podniesiony o 5,5 proc., a rok wcześniej o 4,5 proc. Dodatkowo, w lutym na konta

pracowników firmy wpłynęła premia za drugą połowę 2019 roku w wysokości 5 proc. półrocznych zarobków pracownika. – Wskaźnik, według którego obliczana jest premia, cały czas rośnie. Dążymy do tego, aby wynosił on co najmniej 8 proc. – mówi szef zakładowej „Solidarności”.

W Timken Polska sp. z o.o. w Sosnowcu produkowane są łożyska inżynierskie i mechaniczne układy przenoszenia mocy. Zakład zatrudnia około 1000 osób.

Aga



Foto: ISD

Pracownicy Służby Więziennej też potrzebują „Solidarności”

W Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju powstała „Solidarność”. Funkcjonariusze i pracownicy cywilni pełniący służbę w tej placówce podkreślają, że jedyny związek zawodowy działający do tej pory w służbie więziennej, nie spełniał ich oczekiwań.

Do „Solidarności” już na starcie zapisało się blisko 40 osób. Są to zarówno funkcjonariusze, jak i pracownicy cywilni. Liczą, że z pomocą „S” uda im się doprowadzić do poprawy warunków pełnienia służby i wzrostu wynagrodzeń.

– Przez ostatnie lata problemów w służbie więziennej nagromadziło się wiele, chcemy zacząć je rozwiązywać – mówi Marcin Kulig, przewodniczący nowej organizacji. Jak podkreśla, jedną z największych bolączek jest zbyt mała liczba funkcjonariuszy w stosunku do potrzeb i niezbyt wysokie, nieadekwatne do trudnej służby, wynagrodzenia. – Zdajemy sobie sprawę, że dyrektorzy zakładów karnych i aresztów śledczych mają ograniczone możliwości w tym zakresie, dlatego chcemy zbudować silną strukturę związkową, która będzie mogła reprezentować funkcjonariuszy służby więziennej i pracowników cywilnych podczas rozmów z przedstawicielami resortu sprawiedliwości – dodaje.

W jego ocenie kolejną kwestią, która wciąż pozostaje nierozwiązana, jest wypłata pieniędzy za nadgodziny. Wprawdzie w połowie zeszłego roku weszły w życie przepisy, które miały zamknąć tę sprawę, ale „mechanizm” rozliczania nadgodzin przedstawiony przez

ministerstwo sprawiedliwości jest niewystarczający i wzbudza wiele kontrowersji. Jak wyjaśnia przewodniczący, do tej pory wielu funkcjonariuszy służby więziennej nie otrzymało precyzyjnej informacji, które nadgodziny zostaną im wypłacone, a za które otrzymają dni wolne.

Marcin Kulig podkreśla, że ze względu na niedofinansowanie służby więziennej funkcjonariusze muszą pracować w nadgodzinach i pozostawać w ciągłej dyspozycji przełożonych. – Potem, żeby te nadgodziny „zbijać” jesteśmy przenoszeni z działu do działu, co oznacza, że musimy wykonać swoją pracę i jeszcze dodatkową, za inną osobę – mówi przewodniczący „S” w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju. Jak podkreśla, zdarza się, że rekordziści wypracowują nawet 100 godzin nadliczbowych w ciągu miesiąca.

Do 27 października funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej i Służby Więziennej nie mieli możliwości zrzeszenia się w dowolnie wybranym związku zawodowym. W formacjach tych mogła działać tylko jedna organizacja związkowa. Na ten brak pluralizmu w służbach mundurowych „Solidarność” wielokrotnie zwracała uwagę, inicjując zmiany w tym zakresie. Jednak dopiero 27 października zeszłego roku weszła w życie ustawa, umożliwiająca tworzenie zwią-

ków zawodowych w służbach mundurowych. Już następnego dnia pracownicy pierwszych zakładów karnych zrzeszyli się w „Solidarność”.

Marcin Kulig podkreśla, że funkcjonariusze z jastrzębskiego zakładu także nie mieli wątpliwości, który związek zawodowy powinni wybrać. – „Solidarność” ma bogatą historię, prężnie działa i posiada rozbudowaną strukturę terenową. Szybko i sprawnie udało nam się załatwić wszystkie formalności związane z założeniem nowej organizacji. W dodatku, co ważne, możemy liczyć na bezpłatne szkolenia związkowe – podkreśla.

Kwestią, którą także brali pod uwagę, jest darmowa pomoc prawna oferowana członkom związku przez „S”. – Jako funkcjonariusze służby więziennej spotykamy się z różnymi, trudnymi sytuacjami. Jeśli jednak jakaś sprawa znajdzie swój finał w sądzie, możemy liczyć tylko na siebie – mówi Marcin Kulig.

Z danych resortu sprawiedliwości na koniec 2018 roku wynika, że w służbie więziennej zatrudnionych jest ponad 30 tys. osób, z czego funkcjonariusze stanowią zdecydowaną większość. Jest ich ponad 27 tys., natomiast pracowników cywilnych ok. 2,8 tys. W Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju pracuje ok. 180 osób.

Agnieszka Konieczny

„Zielone czeki” po nowemu



Zielone CZEKI
2020

Foto: wfosigwkatowice.pl

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń do konkursu „Zielone czeki”. To nagrody przyznawane corocznie z okazji Dnia Ziemi za działalność na rzecz ochrony środowiska.

Przyznawane od ponad ćwierć wieku „Zielone czeki” doczekały się w tym roku sporych zmian organizacyjnych. – Uznaliśmy, że przyszedł czas na kilka nowych istotnych zmian. Najważniejsze dotyczą regulaminu i uczestników konkursu, wprowadzamy nowe kategorie, mamy też zupełnie nowe logo konkursu – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Tegoroczne nagrody za działalność na rzecz ochrony środowiska w województwie śląskim przyznawane są w pięciu kategoriach: Ekologiczna osobowość roku, Ekogmina roku, Najaktywniejsza gmina roku walcząca ze smogiem i niską emisją, Inwestycja proekologiczna oraz Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej. W konkursie mogą teraz wziąć udział już nie tylko osoby fizyczne, ale również gminy i inne jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa oraz organizacje pozarządowe.

– W swoich działaniach na rzecz ochrony środowiska w wielu przypadkach wyróżniają się już nie tylko pojedyncze osoby. Dlatego postanowiliśmy,

że również takie działania będziemy doceniać i nagradzać. Stąd nowe kategorie i „Zielone czeki” także dla gmin, przedsiębiorstw czy organizacji pozarządowych – dodaje Tomasz Bednarek.

Nagrodami w konkursie są „Zielone czeki” o wartości – w zależności od kategorii – od 10 do 25 tys. zł oraz statuetki i dyplomy honorowe. Zgłoszenia do konkursu wraz z wnioskiem i uzasadnieniem można przesłać listem poleconym, kurierem bądź dostarczyć osobiście do WFOŚiGW w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 19, do 31 marca 2020 roku do godziny 15.30. Laureatów poznamy 22 kwietnia 2020 roku podczas uroczystej Gali „Zielonych czeków”.

Pierwsze „Zielone czeki” z okazji Dnia Ziemi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał w 1994 roku. Od tego czasu łączna wysokość przyznanych nagród wyniosła ponad 2,5 mln zł. Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się pasjonaci ochrony środowiska: naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy.

Szczegóły dotyczące konkursu można znaleźć na www.wfosigw.katowice.pl

oprac. Aga

300 tys. zł na „Zielone Pracownie”

W tym roku o dofinansowanie projektu „Zielonej Pracowni” ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach stara się ponad 200 szkół. Wyniki będą znane do 16 marca.

– Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W ubiegłym roku wpłynęło do nas ok. 180 wniosków, w tym 206 – mówi Ewa Cofała z WFOŚiGW w Katowicach.

„Zielone Pracownie”, to program zainicjowany przez Fundusz w 2015 roku. Jego celem jest dofinansowanie nowoczesnych sal lekcyjnych, w których dzieci i młodzież w ciekawy sposób mogą uczyć się przyrody, chemii, geografii, czy fizyki oraz zdobywać wiedzę dotyczącą ochrony środowiska.

Do tej pory takie pracownie powstały w 250 placówkach oświatowych, a dofinansowanie ze środków WFOŚiGW wyniosło ponad 8,5 mln zł.

AK



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

ŚWIADECTWO PRACY

– kto wystawi świadectwo pracy w przypadku likwidacji zakładu pracy?

Andrzej Buczek CDO24

Na podstawie ustawy z dnia 16 maja 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1043) ustawodawca wprowadził szereg zmian, w tym ułatwiających pracownikom otrzymanie świadectwa pracy, które weszły w życie z dnia 7 września 2019 r.

Na podstawie zmian do Kodeksu pracy wprowadzono m. in. art. 97¹, który stanowi, że:

– w przypadku niewydania przez pracodawcę świadectwa pracy pracownikowi przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z żądaniem zobowiązania pracodawcy do wydania świadectwa pracy;

– jeżeli pracodawca nie istnieje albo z innych przyczyn wytoczenie przeciwko niemu powództwa o zobowiązanie pracodawcy do wydania świadectwa pracy jest niemożliwe, pracownikowi przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z żądaniem ustalenia uprawnienia do otrzymania świadectwa pracy.

Wskazać należy, że celem regulacji było danie uprawnienia pracownikom, którzy z różnych powodów nie mogli otrzymać świadectwa pracy. Brak świadectwa pracy w szczególności w dłuższym okresie czasu stawał się dla pracowników bardzo uciążliwy, choćby z tego powodu, że brak świadectwa pracy lub wytoczenie powództwa o ustalenie stosunku pracy na podstawie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego i uzyskanie korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia uniemożliwiło pracownikom wykazanie np.: stażu pracy przy ubieganiu się o świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Ustawodawca, dostrzegając ten problem, postanowił zmienić m.in. ustawę Kodeks pracy i dać pracownikom uprawnienia do dochodzenia swoich praw przed sądem, którym jest wystąpienie z wnioskiem o wydanie orzeczenia zastępującego świadectwo, którego termin dochodzenia wynosi 3

lata. Ważnym jest, iż z wnioskiem do sądu pracownik winien wystąpić przed upływem w/w okresu.

W przypadku braku możliwości wytoczenia powództwa o zobowiązanie pracodawcy do wydania świadectwa pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy, np.: rezygnacja członków zarządu spółki i niepowołanie nowych członków tegoż organu, pracownik będzie miał już prawo do złożenia wniosku do sądu pracy. Co ważne, na podstawie art. 691¹⁰ § 4 Kodeksu postępowania cywilnego wydanie prawomocnego postanowienia ustalającego uprawnienie będzie zastępować to świadectwo. Takie rozwiązanie powoduje, iż pracownik składający np.: wniosek o emeryturę będzie mógł do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych złożyć postanowienie, a pracownicy ZUS będą zobowiązani honorować ten dokument i zaliczyć okres pracy wskazany w tym dokumencie do tzw. wysługi lat.

Zwrócić należy uwagę, że w przypadku braku możliwości ustalenia wszystkich faktów wymienionych w przepisie art. 97 § 2 Kodeksu pracy i/lub z przepisami wydanymi na podstawie art. 97 § 4 Kodeksu pracy (rozporządzenie określające szczegółową treść świadectwa pracy, sposób i tryb jego wydawania, prostowania i uzupełniania oraz pomocniczy wzór świadectwa pracy, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia właściwej realizacji celów, jakim służą informacje zawarte w świadectwie pracy) sąd w postanowieniu określa się co najmniej okres i rodzaj wykonywanej pracy, wymiar czasu pracy, zajmowane stanowiska oraz tryb rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy, a w sytuacji gdy określenie trybu rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy również jest niemożliwe – wskazuje się, że rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło za wypowiedzeniem dokonany przez pracodawcę.

Podnieść również, że przedstawione wyżej wywody mają zastosowanie do spraw prostowania świadectwa pracy.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskazówki:

➔ **2.600 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2020 roku)

➔ **5.167,98 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2019 roku)

➔ **1.200 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyną (od 1 marca 2020 roku)

➔ **1.200 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2020 roku)

➔ **900 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2020 roku)

➔ **1.440 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2020 roku)

➔ **1080 zł**

Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2020 roku)

Szkolenia:

Harmonogram szkoleń związkowych

Szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach (ul. Floriana 7)

9 marca Szkolenie doskonalące dla KZ
– prowadzący: OIP Katowice

6 kwietnia Mobbing – prowadzący: OIP Katowice

7-8 kwietnia Rachunkowość dla związków zawodowych – prowadząca: Beata Kocerba

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:
Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 4.03.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

- Jasiu mówi do kolegi:
- Moja siostra to ma szczęście.
 - Dlaczego?
 - Była na prywatce i tam grali w taką grę, że każdy chłopiec musiał pocałować dziewczynę lub dać jej tabliczkę czekolady.
 - I co?
 - Przyniosta dwanaście tabliczek.
- ★★★
- Rodzice w dzisiejszych czasach mają dwa zmartwienia:
- 1) Co ściąga syn.
 - 2) Co udostępnia córka.
- ★★★
- Człowiek dobrze wychowany, to taki, który kota nazywa kotem nawet wtedy, jak na niego wlezie po ciemku.
- ★★★
- Po latach spotykają się koledzy z klasy:
- Hej, Heniek, jak ci się powodzi?
 - Bardzo w porządku, Józku, mam sieć sklepów i nieźle zarabiam.
 - Jak tego dokonałeś? Przecież przez matkę siedziałeś parę razy w tej samej klasie.
 - Wiesz, kupuję w Chinach duperele po złotówce i sprzedaję tutaj po cztery złote. No i z tych trzech procent jakoś żyję.
- ★★★
- Spięcie na drodze. Wkurzony facet:
- Kobieto, robiłaś kiedyś prawo jazdy?!
 - Więcej razy od Ciebie, debilu!
- ★★★
- Moja żona zaczęła walkę z cellulitem. Je więcej, żeby skóra się napięta.

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:

Dajemy głowę, że w ostatnich dniach słyszeliście słowo **koronawirus** częściej niż własne imię, dlatego my nie będziemy już was katować wieściami o tym, że PO oskarżało PiS o to, że ukrywa obecność tego wirusa w naszym kraju, a PiS odwinął się, że PO próbuje rozgrywać koronawirusa politycznie. Nie będziemy też opisywać zawodów obecnego i byłego marszałka Senatu o to, kto ładniej umyje ręczki. Zanim koronawirus przekroczył granicę naszego kraju, politycy i dziennikarze grzejący ten temat bez opamiętania przekroczyli

granice absurdu. My postanowiliśmy być tym jedynym sprawiedliwym, a raczej dwoma, bo właśnie tyłu nas jest.

Problem jednak w tym, że koronawirus do tego stopnia zdominował tzw. debatę publiczną, że nic innego właściwie się nie dzieje. Jest tam niby jakaś kampania wyborcza, są jakieś tam konwencje, ale wszystko to jakieś nijakie takie. Np. podczas konwencji kandydatki Małgorzaty dowiedzieliśmy się, że domaga się ona ochrony ślimaków oraz chce, żeby Polska była: „wielka nie pychą i pustosłowiem, ale

Polokami”. Oglądając spęd wyborczy kandydata Władysława, mogliśmy usłyszeć, że jego małżonka nazywa go „tygrysem”, choć jest to chyba ostatnie zwierzę, z którym ów kandydat się kojarzy. Poza tym lepiej by chyba było, gdyby lider formacji o nazwie „Koalicja Polska” miał bardziej swojsko brzmiącą zwierzęcą ksywę. Niestety „wilk”, czy „ryś” pasują do niego równie dobrze, jak „tygrys”. „Jeleń” czy „zając” nie licują z powagą urzędu, do którego aspiruje kandydat Władysław. Z kolei ksywy „jenot”, „suseł” i „borsuk” zostały już zajęte przez polityków konkurencyjnych ugrupowań.

Na koniec wieść również ze świata fauny, którą znaleźliśmy w internetach.

Otóż Pakistan zmagają się obecnie z plagą szarańczy. Sąsiadom zza między postanowili pomóc Chińczycy i planują wysłać im z odsieczą stu-tysięczną armię... kaczek. To wcale nie żart. Okazuje się, że jedna kaczką potrafi wsunąć do 200 szarańczy dziennie, nie niszcząc przy tym upraw. Postanowiliśmy napisać o kaczej armii nie tylko dlatego, że to fajna ciekawostka. Ta historia ma pewien morał. Skoro Chińczycy potrafią zajmować się czymś innym, niż tylko koronawirusem, to może powinniśmy wziąć z nich przykład. Nie uważacie?

Gospodzki&Podrózny

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

PKM
SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ - Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy - Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218